Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 gros

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu! Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4 Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 201 Katowice, czwartek 1-go września 1932 r. Rok 31

Triumf polskiego lotnictwa.

Zwycięstwo kapitana Żwirki w europejskiej olimpjadzie rozniosło się radosnem i dumnem echem po całej Polsce. Ten świetny wyczyn sportowy wydźwignął znów imię Polski na szczyty sławy i stał się nieodpartym sprawdzianem naszej tężyzny, zwycięskiej w trudnem międzynarodowem współzawodnictwie. Znaczenie berlińskiego triumfu wybiega jednakże daleko poza dziedzinę sportowego jedynie sukcesu.

Zwyciężył w pierwszym rzędzie człowiek, przez wysoki poziom przygotowania sportowego, przez nieugiętą wolę zwycięstwa, przez piękne połączenie brawury z opanowaniem nerwowem i świadomą celowością wysiłku. Słusznie więc dzisiaj świat cały powtarza nazwisko kapitana Żwirki i ten nieznany do wczoraj syn ziemi wileńskiej zapisał się już trwale na najpiękniejszych kartach ludzkości i jej dumnych synów o podboju przestworzy. A tem większą dumą i radością może nas napełniać to zwycięstwo, że cała ekipa polska zdała trudny egzamin ze swej sprawności. W punktacji drużynowej zespół nasz zajmuje również pierwsze miejsce, gdyż aż czterech polskich zawodników — na pięciu startujących — kończy raid przelatując bezbłędnie 7.400 km. w ciągu 6 dni, pozostawiając w tyle za sobą tak groźnych, zdawałoby się, rywali innych państw i narodów. To też zwycięstwo polskie nie ma w sobie nic z przypadkowego sukcesu, lecz jest zasłużoną nagrodą za wyrobienie sportowe i wolę zwycięstwa naszego zespołu! Te zalety najpiękniej wyraziły się w kapitanie Żwirce i jemu też przypadł w udziale zaszczyt wywalczenia zwycięstwa dla barw naszego państwa.

Lecz triumf berliński jest równocześnie dniem wielkiego święta dla polskiej myśli wynalazczej i konstruktorskiej, dla polskiego przemysłu lotniczego. W tych gigantycznych zawodach stawały ze sobą do walki technika i wynalazczość państw zasobnych, mających stary, rozwinięty przemysł okrzepłą oddawna organizację państwową, dziesiątki lat prób i doświadczeń. Wiemy, jaką opieką otaczają Niemcy lotnictwo cywilne, widząc w niem surogat lotnictwa wojskowego i instrument wojny. Znamy ambicje Mussoliniego i Włoch w dziedzinie lotnictwa. Pamiętamy nazwiska wielkich Francuzów: Blériot'a, Pégoud'a i innych, pionierów nowoczesnego lotnictwa. W tej konkurencji — zwycięża aparat polskiej konstrukcji, w całości wykonany w kraju, z polskiego surowca rękoma polskiego robotnika! Wycofują się z raidu Włosi, Francuzi przez cały czas wloką się w ogonie zawodników, na lotnisku w Tempelhofie ląduje zwycięsko aparat RWD z pilotem Żwirką i konstruktorem Stanisławem Wigurą!

W tych chwilach zasłużonego triumfu przypominają się mimowoli te częste, zjadliwe, w prasie i w sejmie czynione ze strony sławetnej opozycji ataki na polskie lotnictwo, w pierwszym rzędzie na lotnictwo wojskowe, które zawsze i wszędzie jest szkołą pilota i domeną prób doświadczalnych bez których niema postępu. Pamiętamy, jak dla celów walki z rządem wyolbrzymiano każdą katastrofę, każde przymusowe lądowanie, jak urągliwie mówiono o polskich aparatach, jak cieszono się z braku sukcesów polskich w jednym czy drugim raidzie, organizowanym przez Małą Ententę.

W tej atmosferze, zatrutej miazmatami partyjnej zawiści pracował wytrwale polski przemysł loniczy, państwo rozbudowywało komunikację samolotową, władze wojskowe szkoliły coraz nowe zastępy pilotów. Dziś nadszedł wreszcie dzień zbierania plonów. Dziś nasz przemysł lotniczy jest już — dzięki niezmordowanej pracy jego kierowników i celowej pomocy państwa — w stu procentach samowystarczalny i niezależny, od zagranicy, co ma olbrzymie znaczenie ze względów gospodarczych i ze względu na pogotowie obronne narodu. Dziś polski konstruktor bije technikę niemiecką, włoską, francuską. Dziś pilot polski składa Polsce w darze wywalczoną przez siebie nagrodę za najwyższy poziom tężyzny i ambicji sportowej.

Polska idzie niewstrzymanie naprzód po nowe triumfy i zwycięstwa. **A. R.**

Niemcy na gwałt dążą do reorganizacji armji.

Generał Schleicher żąda dla armji łodzi podwodnych, samolotów bojowych i ciężkiej artylerji.

Berlin. Minister Reichswehry Schleicher udzielił wywiadu berlińskiemu przedstawicielowi dziennika włoskiego „Resto del Carlino", precyzując ponownie postulaty Niemiec w dziedzinie militarnej. Na pytanie dziennikarza, jak minister Reichswehry wyobraża sobie praktyczne równouprawnienie militarne Niemiec, Schleicher odpowiedział: Niemcy żądają dla siebie w zasadzie tych samych praw, jakie przysługują innym państwom w zakresie organizacji i podziału swoich sił zbrojnych. To samo odnosi się do wyposażenia armji niemieckiej w broń, budowę fortyfikacyj i fabrykacji sprzetów wojennych. Dotychczasowy system niemieckiej armji zawodowej jest — zdaniem ministra — nieodpowiedni, i zbyt kosztowny. System poborowy byłby tańszy i efektywniejszy. Na pytanie, co Niemcy uczynią w razie odrzucenia tezy o równouprawnieniu militarnem, Schleicher odrzekł: W tym wypadku Niemcy nie wezmą udziału w dalszych pracach konferencji rozbrojeniowej. Pozatem o ile nie da się osiągnąć zapewnienia Niemcom bezpieczeństwa w ramach międzynarodowych, rząd niemiecki zmuszony będzie zapewnić sobie to bezpieczeństwo w drodze samopomocy narodowej.

Podobne tezy głosi gen. Schleicher również w artykule, zamieszczonym wczoraj w tygodniku Heimatsdienst.

Oświadcza on tam wyraźnie, iż zapowiedzianą w swej mowie radjowej „rozbudowe Reichswehry" rozumie w ten sposób, **iż otrzyma ona łodzie podwodne, samoloty bojowe i ciężką artylerję.** Skoro uzbrojenie takie niektóre delegacje na konferencji rozbrojeniowej uznały za broń obronną, Niemcy zdaniem Schleichera mają prawo zaopatrzyć się w te środki obrony.

Berlin. „United Press" donosi z Paryża, że rząd niemiecki za pośrednictwem ambasadora francuskiego w Berlinie Francois Poncet'a wystosował notę zawierającą żądania w sprawie równouprawnienia militarnego Niemiec. Rząd Rzeszy zakomunikował, że domaga się równouprawnienia zbrojeń oraz prawa umacniania fortyfikacyj na granicach niemieckich zachodniej i wschodniej.

Berlin. Dziś wieczorem Biuro Conti ogłosiło następujący komunikat: W dzisiejszych wieczornych doniesieniach z zagranicy, w których jest mowa o wystąpieniu niemieckiem, mającem na celu uzyskanie dla Niemiec równouprawnienia zbrojeń, chodzi widocznie o niedyskrecję. Sam fakt jako taki zdaje się być prawdziwy, jednakże w obecnej chwili nie można jeszcze stwierdzić nic autentycznego o poszczególnych wystąpieniach Niemiec. Przypuszczalnie w ciągu dnia jutrzejszego z miarodajnej strony niemieckiej ukaże się w tej sprawie wyjaśnienie.

Rokowania francusko-sowieckie w sprawie paktu o nieagresję.

Wiedeń. Organ wielkoniemców „Wiener Neueste Nachrichten" zaniepokojony jest rokowaniami francusko-rosyjskiemi w sprawie paktu o nieagresji.

Wiadomości, które przedostały się nazewnątrz, wskazują na to, iż rokowania te przekraczają znacznie ramy paktu o nieagresji. Dotyczą one zarówno spraw finansowych, jak i gospodarczych. Unja sowiecka gotowa byłaby do ofiar, jakich dotychczas nie przyznawała nikomu.

Jeżeli układ francusko-rosyjski dojdzie do skutku to wypadek ten nada nową postać sytuacji europejskiej. Skutkiem jego będzie silna deprecjacja układu berlińskiego, pozycja zaś Francji w Europie środkowej i wschodniej dozna poważnego wzmocnienia.

W tych warunkach sprawa równouprawnienia wojskowego jest dla Niemiec nietylko kwestją prestiżową, lecz także i życiową.

Skasowanie szkół polskich w Belgji.

Bruksela. Dotychczasowy system szkolny wśród emigracji polskiej w Belgji całkowicie zreformowano. Istniejące szkoły polskie są skasowane i dzieci polskie uczęszczać będą do szkół belgijskich, z tem, że nauka języka polskiego, historji i geografji odbywać się będzie dodatkowo i prowadzona będzie przez 6 nauczycieli polskich.

Rząd kowieński zabronił otwarcia uniwersytetu katolickiego.

Kowno. Zapowiedziane uroczyste otwarcie uniwersytetu katolickiego w Kownie nie odbyło się z powodu zakazu rządu. Władze nie podały żadnych motywów rozporządzenia. Powszechnie panuje opinja, że przyczyną zakazu była zbyt wielka liczba studentów Polaków, co mogłoby sprawić, że uniwersytet katolicki w Kownie stałby się ośrodkiem polskości.

Cztery komisje parlamentu Rzeszy.

Berlin. Wczoraj ukonstytuowały się cztery główne komisje Reichstagu. Przewodniczącym komisji spraw zagranicznych został narodowy socjalista Frick, przewodniczącym komisji ochrony praw parlamentu został b. prezydent Reichstagu socjaldemokrata Loebe. na czele pozostałych komisyj stanęli jeden hitlerowiec, i jeden centrowiec.

Śmierć za kradzież zboża.

Moskwa. Na Ukrainie zapadły 3 nowe wyroki śmierci za kradzież zboża. Skazano m. in. na karę śmierci przez rozstrzelanie pewną kobietę.

Dalsze aresztowania w Hiszpanji.

Madryt. Wobec braku dowodów obciążających sędzia śledczy uwolnił 37 osób z arystokracji hiszpańskiej, aresztowanych w czasie próby zamachu monarchistycznego. Dziś aresztowano pułkownika rezerwy Francisco de Bourbona, ks. Sewili oraz ks. Villena, w którego mieszkaniu znaleziono magazyn broni.

Czeskie kłopoty z Rusią Podkarpacką.

Praga. Dzienniki czeskie donoszą, że gubernator Rusi Podkarpackiej dr. Beskid zwrócił się do prezydenta republiki Masaryka i premjera Udrżala z memorjałem, w którym domaga się na zasadzie traktatów pokojowych **autonomji dla Rusi Podkarpackiej.** W razie niespełnienia tego żądania, dr. Beskid grozi, iż będzie zmuszony **szukać sprawiedliwości na forum międzynarodowem.** Równocześnie związek Rusinów „Duchnowicz" oraz związek nauczycieli na Rusi Podkarpackiej w porozumieniu z posłami ruskimi postanowili domagać się spełnienia wszystkich przyrzeczeń, danych obywatelom Rusi Podkarpack. przez republikę czeskosłowocką, grożąc w przeciwnym razie **złożeniem mandatów przez posłów** do parlamentu praskiego.

TELEGRAMY.

Lotnicy nasi w min. komunikacji.

Warszawa. Podsekretarz stanu w Min. Komunikacji inż Czapski przyjął w dniu dzisiejszym w obecności szefa departamentu lotnictwa wojskowego Min. Spraw Wojskowych płk. Rayskiego oraz szefa departamentu lotnictwa cywilnego Min. Komunikacji płk. Filipowicza zwycięskich lotników polskich z porucznikiem Żwirką na czele oraz konstruktorów zwycięskich samolotów.

Z pobytu ministra Becka w Rumunji.

Bukareszt. Wiceminister Beck w towarzystwie posła Szembeka został wczoraj przyjęty w obecności premjera na specjalnej audjencji przez króla Karola. Po audjencji minister Beck pozostał w Sinaya na śniadaniu. W ciągu dnia wczorajszego minister Beck złożył wizytę premjerowi, następnie odbył szereg rozmów z członkami rządu oraz z wybitnemi osobistościami politycznemi. Opinja tutejsza przywiązuje dużą wagę do tych rozmów. Wieczorem poseł Szembek wydał obiad w poselstwie, w którym prócz ministra Becka i jego małżonki wzięło udział wielu ministrów z premjerem na czele.

Rząd Rzeszy zmusi stronnictwa do ujawnienia ich zamiarów.

Berlin. Odroczenie Reichstagu stworzyło krótką przerwę, którą zarówno rząd Rzeszy jak i obecna większość parlamentarna zamierzają wykorzystać dla wzmocnienia swoich pozycyj dla zdobycia jak największej ilości atutów przed ostateczną rozgrywką. Kanclerz Papen — jak zapewniają półoficjalnie — ze wszech stron dążyć będzie do skrócenia okresu niepewności. W tym celu kanclerz zwrócił się do prezydenta Reichstagu Goeringa z żądaniem zwołania plenarnego posiedzenia już w ciągu następnego tygodnia. Na posiedzeniu tem kanclerz zjawi się wraz ze swym gabinetem i wygłosi deklarację programową. W ten sposób rząd pragnie zmusić stronnictwa do ujawnianie ich zamiarów. O ile większość stronnictw wystąpi przeciwko rządowi, spowoduje to rozwiązanie Reichstagu. Dekret, wprowadzający w życie program gospodarczo - finansowy Papena ogłoszony będzie w poniedziałek.

Hindenburg nie przyjął prezydjum Reichstagu.

Berlin. Na prośbę nowego prezydjum Reichstagu o niezwłoczne przyjęcie prez. Hindenburg odpowiedział dziś telegramem w którym prosi o odłożenie wizyty do czasu powrotu do Berlina mającego nastąpić w ciągu przyszłego tygodnia.

Biskupi całej Polski zjadą się w Gnieźnie.

Gniezno. Pod przewodnictwem ks. Prymasa Hlonda odbędzie się w Gnieźnie zjazd episkopatu z całej Polski z następującym programem: od 14 do 18 września odbędą się zamknięte rekolekcje w tutejszem seminarjum duchownem, których udzielać będzie ks. Prymas. **18 września wielka procesja z relikwjami błogosławionego Bogumiła z Fary do Katedry, gdzie będą złożone na specjalnym ołtarzu w dawnym kapitularzu.** Relikwje błogosławionego Bogumiła przywiózł osobiście z Rzymu ks. Prymas. Od 19 do 21 września odbędzie się konferencja księży biskupów pod przewodnictwem ks. Prymasa.

Rząd i parlament znajdują się w ślepej ulicy.

Zdanie bolszewickiego dyktatora.

Moskwa. Cała prasa zamieszcza przemówienie Klary Zetkin, wygłoszone na otwarciu Reichstagu. Radek w „Izwiestjach" otwarcie parlamentu niemieckiego nazywa historycznem spotkaniem dwóch światów w przeciwieństwie do niedawnego spotkania między Hindenburgiem a Hitlerem, kiedy to „zbuntowane drobne mieszczaństwo uklękło przed ziemiaństwem kapitalistami, armją i policją", stwierdzając brak różnic pomiędzy programem münsterskim a hitlerowskim, gdyż oba polegają w praktyce na subsydjowaniu wielkiego przemysłu kosztem robotników. Autor przypuszcza, że Hitler zostanie dopuszczony do rządów dopiero w chwili, gdy kryzys gospodarczy doprowadzi do tworzenia rządu robotniczego groźniejszego dla kapitalistów nawet od rządu oszalałego drobnego mieszczaństwa. Spokojne wysłuchanie przez hitlerowców rewolucyjnego przemówienia moskiewskiej żydówki autor tłumaczy obawą przed natychmiastowem rozwiązaniem Reichstagu w razie wywołania jakiejś awantury. Reichstag zresztą — zdaniem dziennika — i tak dogorywa wraz z niemiecką demokracją. Albo musi służyć rządowi niemającemu za sobą mas, albo może pójść sobie do domu. Rząd wie, że przy następnych wyborach również nie otrzyma większości i przygotowany jest do proklamowania władzy bagnetu bez wszelkich odsłonek. Rząd i parlament znajduje się w ślepej ulicy, nie wiedząc, którędy poprowadzić masy.

5 tysięcy zabitych powstańców equadorskich.

Londyn. Po dwudniowych krwawych walkach ulicznych w stolicy Ekwadoru Quito zawarty został między powstańcami i wojskami rządowemi rozejm. W walkach tych zginąć miało według prywatnych doniesień 5.000 ludzi. Powstańcy nie mogli wytrzymać naporu wojsk rządowych i skapitulowali. W ciągu dnia dzisiejszego mają opuścić swe stanowiska i oddać je w ręce wojsk rządowych.

Zgon kardynała van Rossum.

Londyn. Z Amsterdamu donoszą, że dzisiejszej nocy zmarł w Maastricht kardynał van Rossum. Zmarły miał za kilka dni (dnia 3 września) obchodzić 78-letnią rocznicę swych urodzin. Kardynał van Rossum należał do najwybitniejszych cudzoziemców w kolegjum kardynalskiem. Sprawował on od szeregu lat niezwykle ważny urząd prefekta kongregacji rozkrzewiania wiary (de propaganda fide). **Ostatnio był legatem papieskim na kongresie Eucharystycznym w Kopenhadze.** Zmarły cieszył się wielką popularnością w Rzymie, gdzie go nazywano „czerwonym Papieżem".

Episkopat Irlandji nawołuje do porozumienia angielsko-irlandzkiego.

Dublin. Z okazji 1500-lecia przybycia do Irlandji św. Patryka odbyło się w Irlandji przy współudziale całego episkopatu oraz członków rządu uroczyste nabożeństwo, podczas którego wobec zebranego 60-tysięcznego tłumu wygłosił dłuższe przemówienie arcybiskup Armaghu, kardynał Mc. Rorry. Kardynał oświadczył, iż bratobójcza walka, jaka po dziś dzień panuje we wzajemnych stosunkach Anglji i Irlandji, jest prawdziwą hańbą dla tych państw. Należy wszelkiemi siłami starać się położyć wreszcie kres tym anormalnym stosunkom i mniej mówić a więcej działać. „W interesie obu państw, zarówno Anglji jak i Irlandji jest zgodna współpraca" zakończył arcybiskup.

Straty japońskie w Mandżurji.

Paryż. Japońskie ministerstwo wojny ogłasza bilans strat, poniesionych przez Japończyków w Mandżurji podczas walk z chińskiemi oddziałami partyzanckiemi. Straty obliczają na 769 zabitych i 1681 rannych.

Rozkradanie zboża na Ukrainie.

Ryga. Liczne wyroki śmierci, wydawane przez sądy sowieckie na Ukrainie na włościan, oskarżonych o kradzież zboża z kolektywów rolnych, jak dotychczas, nie odniosły oczekiwanych skutków. Członkowie kolektywów rolnych w dalszym ciągu zabierają znaczną część zboża, ukrywając go przed władzami. Charakterystyczne jest dla sytuacji wewnętrznej Sowietów, że, jak stwierdzają raporty władz miejscow., rejonowe sowiety oraz kierownicy miejscowych organizacji komunistycznych nietylko, że nie sprzeciwiają się rozkradaniu zboża, lecz w wielu przypadkach sami biorą w tem udział. Wśród ludności bowiem Ukrainy powszechnie panuje obawa, że forsowny wywóz zboża z Ukrainy spowoduje tej zimy formalny głód.

Zamordowani czekiści.

Ryga. W drodze z Berlina do Moskwy w pociągu na terytorjum sowieckiem, zamordowano w okolicznościach tajemniczych kierownika berlińskiej ekspozytury GPU. niejakiego Suglickiego. Należał on do wypróbowanych czekistów i brał czynny udział w wojnie domowej na Ukrainie. Pomimo zarządzonego pościgu sprawcy zniknęli bez śladu. Prawie jednocześnie w Moskwie zamordowano wybitnego urzędnika GPU., Todorskiego.

Groźna sytuacja w Lancashire.

Londyn. Nadzieje, iż strajk tkaczów w okręgu Lancashire zostanie rychło zlikwidowany, rozproszyły się, strajk bowiem rozszerza się coraz bardziej. Ci robotnicy, którzy zgodzili się na warunki pracodawców i w ubiegły poniedziałek przystąpili do pracy, przyłączyli się wczoraj znów do strajku. W Earby doszło do starć między tłumem strajkujących a policją. Wiele osób jest rannych. Policja aresztowała kilkudziesięciu demonstrantów.

Współpraca Kościoła i państwa we Włoszech.

Rzym. Z Citta del Vaticano donoszą o coraz bardziej zacieśniającej współpracy Kościoła z rządem włoskim. Od czasu umów Laterańskich postępy na tym polu są już znaczne. Dobre chęci czynników rządowych wykazały się zwłaszcza przy ostatnich zmianach na stanowiskach prefektów. Nowo mianowani wyżsi urzędnicy państwowi dali wiele dowodów życzliwości dla Kościoła. —

Prośba do Ojca św. o arbitraż w wojnie domowej.

Rzym. Kolonja brazylijska w Rzymie zwróciła się do Papieża z prośbą o interwencję w sprawie wojny domowej, jaka obecnie niszczy Brazylię, oraz o użycie swego autorytetu celem zakończenia strasznego niszczenia miast przez samoloty wojskowe.

Pod opieką Marji

Powieść moralna.

10) (Dokończenie.)

Po serdecznych przywitaniach uzupełnił Jerzy opowiadanie księdza proboszcza następującemi szczegółami:

— Zanim z Wiednia do Antwerpji wyjechałem, napisałem list do Józefa, który był zatrudniony w jednym z większych domów handlowych w Antwerpji, że przyjadę i żeby oczekiwał mnie na dworcu. Nieszczęście chciało, że nie spotkaliśmy się. Kuferek oddałem dwom ludziom, sądząc, że to posłańcy. Ci wprowdzali mnie w wąską uliczkę i tam niespodzianie napadli. Na krzyk mój pospieszył mi na ratunek jakiś mężczyzna. Rabusie usłyszawszy zbliżające się kroki, uciekli, zabierając wszystko, co posiadałem, nawet moje papiery. Mężczyzna, który mnie oswobodził, był to Józef. Spostrzegłszy mnie wychodzącego z dworca, pospieszył za mną i gdy mnie napadnięto, wczas z ratunkiem zdążył. Utraciwszy w tak nieprzyjemny sposób gotówkę, zapożyczyłem się u Józefa. Ponieważ Józef w interesie firmy, dla której pracował, musiał jechać do Ameryki, miałem przynajmniej towarzysza podróży, z czego się bardzo ucieszyłem. Po przybyciu do Nowego Jorku, ciężko zachorowałem. W czasie choroby odwiedzał mnie Ojciec Mateusz, bardzo gorliwy kapłan. Gdy już nieco przyszedłem do siebie, pouczał mnie w sprawach religijnych, mianowicie zbijał zasady, którym od pewnego czasu hołdowałem. Jemu to zawdzięczam, że przejrzałem i poznałem błędy, w jakich żyłem. Po sześciu miesiącach dostałem posadę w Cincinati. O Józefie nie miałem żadnych wiadomości. Po kilku latach pracy, złożywszy nieco grosza, wróciłem do Antwerpji, gdzie znowu odszukałem Józefa i uiściłem się z długu. A teraz przebaczcie mi, drodzy rodzice, bo wiele dla mnie cierpieliście, ale i ja dużo przecierpiałem.

Dokończając słów tych, upadł Jerzy przed rodzicami swoimi na kolana. Ojciec podniósł go i rzekł:

— Wszystko ci przebaczamy, synu nasz, niech cię Pan Bóg odtąd oświeca. Widzę zrządzenie i Opatrzność Boską; wszystko to się stało dla mnie i dla zbawienia duszy mojej; potrzeba było tego nieszczęścia i tej ofiary, abym się nawrócił!

W kilka tygodni później rozpoczął Jerzy praktykę adwokacką. Wnet zasłynął jako zdolny i sumienny adwokat, ciesząc się liczną klientelą i ogólnem uznaniem. Po dwóch latach praktyki ożenił się z siostrą Józefa, a Józef z Marynią, siostrą Jerzego, i wstąpił jako wspólnik do interesu pana Brozika.

Wszyscy, doznawszy szczególniejszej opieki Boskiej i Najświętszej Marji Panny, pracowali odtąd na powiększenie chwały Bożej i pożytek społeczeństwa.

Pani Anna, wychowując wnuki, wpajala w ich młode serduszka cześć dla Najświętszej Marji Panny, polecając je opiece Jej, pewna, że obrawszy sobie Matkę Najświętszą za opiekunkę, przełamią wszelkie trudności napotykane w wędrówce doczesnej i otrzymają kiedyś szczęście wieczne.

— Niema tego złego, coby na dobre nie wyszło — mawiał często pan Brozik — i słusznie. Pod złem rozumiemy nieszczęścia, jakie nas w życiu spotykać mogą. Ktokolwiek przechodził krzyże, przyzna, że były one potrzebne, czy to dla utwierdzenia w wierze, czy dla poznania własnej nicości, czy dla uszlachetnienia duszy i pobudzenia jej do pracy, czy też dla poznania wielkiego miłosierdzia Bożego i nieskończonej mądrości Boskiej. Winniśmy jednakże starać się poddać woli Bożej — i nigdy w opatrzność Boską nie wątpić. Nie czekać, aż nadejdą pokusy zwątpienia, ale naprzód już oddawać się w opiekę Najświętszej Marji Panny, aby duch zwątpienia nie wkradł się do duszy naszej — nie dać mu przystępu. Tylko wtenczas wyjdzie nam złe tj. wszystkie krzyże i doświadczenia, na dobre, gdy je cierpliwie, z poddaniem się woli Bożej znosić będziemy, składając wszelkie kłopoty w ręce Opatrzności.

Małoż mamy dowodów Opatrzności Boskiej? Każdy człowiek niechby rzetelnie sobie przeszłość swoją przypomniał, znajdzie ich tyle, że zadziwi się, iż dotąd był ślepy na nią.

Powiedział ktoś kto dorobił się majątku: „jakże można mówić o Opatrzności? ja sam nigdy jej nie doznałem, a co mam, to mam z własnej pracy, to zawdzięczam moim dziesięcu palcom".

Skądże jednak owa zdolność do pracy skąd zdrowe dziesięć palcy, jeżeli to nie jest darem Opatrzności? Jedna choroba, jedno nieszczęście, złamanie ręki lub zaćmienie rozumu może sprowadzić upadek niewierzącego w Opatrzność, — i co wtenczas? Może wtenczas uwierzy w Opatrzność Boską, gdy poczuje, że bez niej nic się nie dzieje. Otóż, kochany Czytelniku, niechby przykład, jaki Ci przedstawiłem w niniejszej powieści, zachęcił Cię do pracy i ożywił w Tobie wiarę w Opatrzność Boską i ufność do Najświętszej Marji Panny. Nic sobie, lecz wszystko Bogu przypisuj, bo od Niego wszystko dobre pochodzi.

(Koniec)

Kronika bieżąca

Czwartek **1** września — Błogosławionej Bronisławy, panny. Św. Idziego (opata, wyznawcy) i 12 św. braci (męczenników). Słow.: Dzierzysław

Jutro, piątek, 2. września: Św. Stefana, króla, wyzn.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 4.58,	o godz. 18.29
Księżyca	o godz. 5.34,	o godz. 18.43

Z historii śląskiej.

1. września. 1557. Cesarz Ferdynand I. dał w zastaw **Toszek** z całą przynależnością za 5 tys. talarów, bogatemu baronowi v. Redern na (Ruppersdorfie) Roprachtowie przy Więzowie na Śląsku. — **1634.** Wojska szwedzkie napadły **Bytom** i zabrały z pastwiska miejskiego 118 wołów, 353 sztuk bydła i 700 owiec w łącznej wartości 3603 talary. — **1819.** Ostatnią działkę **Studziennej** ko ło Raciborza, objął starosta krajowy Karol Józef Jarocki na Wielowsi za 22.500 tal. i 50 tal. rocznego czynszu. — **1843.** Nowozamianowany biskup - sufragan Daniel Latusek, przybył do **Bytomia** i udzielał św. Sakr. Bierzmowania.

Wroku: 1889. W Pniowcu w pow. tarnogórskim wybudowano szkołę. Od roku 1882 uczono w domu Antoniego Śmieszka; 1885 w domu Pawła Szeji. — **1889.** Na **Bibieli** otwarto kopalnię rudy, zawierającą do 48 procent żelaza i bogatą w skarby kruszcowe. Kopalnia zatrudniała 700 robotników. — **1889. W Tarn. Górach** obchodzono 50-lecie istnienia szkoły górniczej. — **1889.** Książębiskup wrocł. Jerzy Kopp podarował do nowo zbudowanego kościoła **w Rybnej** piękny kielich. — **1889.** Utworzono nową parafję **Kierpień pod Głogówkiem,** do której przyłączono Kierpień i Wygoń. — **1889.** Bito nowy tor kolejowy **Radzionków — Rojca — Karb — Bytom. — 1890. W Miasteczku** spłonęło 15 domów. — Straż ogniową założono dopiero w roku 1900. — **1890.** W miesiącu kwietniu założono **w Bytomiu** polskie towarzystwo górnośląskich przemysłowców.

Chór Sykstyński z Rzymu na Śląsku.

Chór Sykstyński przybywa do Polski! Dawno już zapowiadano tę niezwykłą atrakcję, ale teraz dopiero projekt mógł być urzeczywistniony. Kto nie słyszał o tym chórze, który uczestniczy we wszystkich uroczystościach watykańskich już od 14 wieków? Ci, którzy mieli możność usłyszeć go w świątyniach rzymskich — czy to w Bazylice Św. Piotra — czy Arcybazylice Laterańskiej mówią — że potężne pieśni przezeń wykonywane, wywołują wrażenie wstrząsające. Do Polski chór Sykstyński, połączony z chórami bazylik papieskich Rzymu — przybywa w pierwszych dniach września br. Po koncertach w Warszawie i Częstochowie chór Sykstyński przybędzie na Śląsk — **do Katowic, gdzie w dniu 11 września da dwa koncerty w hali wystawowej w parku Kościuszki.** Na czele połączonych chórów watykańskich stoi wybitny znawca muzyki kościelnej, Monsignore Raffaelo Casimiri.

Przez groszową oszczędność narażasz dziecko na gruźlicę.

Gruźlica jest najbardziej zaraźliwa w wieku szkolnym i tutaj należałoby zastosować środki higjeny i zapobiegania. Tymczasem właśnie w tej dziedzinie robi się rzeczy karygodne, mianowicie daje się do ręki dziecku używany podręcznik szkolny, niewiadomego pochodzenia, który może właśnie był przez cały rok poprzedni w rękach dziecka gruźliczego i jest poprostu nabity laseczników. Jest zwyczaj ślinienia palców przy przewracaniu kartek — najlepszy to sposób do przenoszenia gruźlicy z ust do książki i później czerpania z tych kartek choroby prosto do ust drugiego dziecka. Oszczędność przy zakupie używanych podręczników jest minimalna — kilkanaście złotych rocznie. Rozumiemy, że dla wielu ludzi i ta różnica gra wielką rolę i tutaj nawet względy higjeniczne muszą ustąpić przed potrzebą materjalną, ale ileż to rodziców i samych uczniów kupuje używane książki bez konieczności potrzeby. Przez źle zrozumianą oszczędność, przez chęć zaoszczędzenia paru złotych na kino, albo wprost z braku zastanowienia. Tym wszystkim przypominamy: ważniejsze zdrowie dziecka, niż nie konieczna oszczędność. Wystrzegajcie się używanych podręczników.

Listy naszych Czytelników.

Coś niecoś o straży pożarnej.

Imielin. W nocy na poniedziałek (29. ub. mies.) o godz. 0.30 wybuchł w zabudowaniu p. Franciszka Goczoła w Imielinie, ul. Św. Jana — wskutek wadliwej budowy komina pożar, który zniszczył kompletnie cały drewniany dom papą kryty. Pastwą pożaru padło około 40 ctr. siana i 15 ctr. słomy. Inwentarz został częściowo uratowany. Szkodę oblicza się przypuszczalnie na 12.000 zł. Straż pożarna, dotychczas bardzo ruchliwa i pochwały godna, wzięła udział w akcji ratunkowej tylko do zlokalizowania pożaru, wobec którego była bezsilną, gdyż jest bardzo niedostatecznie zaopatrzona w przyrządy techniczne. Posiada starą przedpotową sikawkę, która absolutnie, wskutek defektu i nienadania się do naprawy, nie mogła być używana do akcji gaszenia pożaru. Zarząd techniczny miejscowej straży pożarnej czyni u zarządu gminnego już od przeszło roku starania o nową sikawkę, lecz daremnie. Formalny wstyd już jest, że taka gmina jak Imielin, największa prawie z całego pow. pszczyńskiego, nie posiada sikawki, a corocznie pobiera się od płatników podatku 1 zł. na zakup sikawki. Może miarodajne czynniki wpłyną obecnie na zarząd gminny w Imielinie, aby zechciał już nareszcie zakupić nową sikawkę. Na tej drodze bohaterskiej straży pożarnej, a szczególnie pp. naczelnikom straży Pawłowi Kaczmarskiemu i Florjanowi Synowcowi oraz prezesowi p. Olszence, gromkie obywatelskie „Czołem". (p)

Złote gody zasłużonego obywatela.

Leszczyny. Dnia 22. sierpnia br. obchodził złote wesele mistrz kowalski Michał Wistuba wraz z żoną Elżbietą z d. Wróbel. O godz. 9 odprawił wiel. ks. proboszcz Pojda z tej okazji nabożeństwo dziękczynne, które zakończył uroczystem „Te Deum" oraz przemówieniem. Najbliższych krewnych wymienionych Jubilatów brało udział w uroczystości 52 osoby. Rodzina Wistubów składa się z 4 synów oraz 7 córek, łącznie z synowemi, zięciami, wnuczkami i wnukami 54 osób. Dziatek Jubilaci mieli 14. Cech rzemieślniczy z Rybnika wysłał na tę uroczystość delegację z sztandarem, wręczając równocześnie Jubilatowi dyplom honorowy jako najstarszemu mistrzowi cechu. Jubilat Wistuba był przez 48 lat samodzielnym mistrzem kowalskim i do dnia dzisiejszego jeszcze prowadzi ten ciężki zawód. Na niwie narodowej pracował od najmłodszych lat, przyczem przez 40 lat jest abonentem „Katolika". Z powodu ujemnego dla Polski podziału Górnego Śląska był zmuszony uchodzić z części niemieckiej na polską część, czując się szczęśliwym w młodej ojczyźnie. W czasie uroczystości uczestnicy przez cały dzień bawili się wesoło, śpiewając i życząc Jubilatom najlepszego dalszego powodzenia. Ks. proboszcz Pojda także zaszczycił swą obecnością dom weselny Jubilatów, co im sprawiło wielką radość. (r)

Czy jesteś członkiem Z. O. K. Z.?

—o—

— Ożywienie ruchu budowlanego. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało do wojewodów okólnik w sprawie przygotowania odpowiednich planów technicznych do robót budowlanych. — Zastój, panujący obecnie w budownictwie i przemyśle, bezrobocie, oraz niezaspokojone potrzeby mieszkaniowe, nakazują władzom państwowym i samorządowym podjęcie energicznych kroków dla ożywienia ruchu budowlanego. Dla zrealizowania szerszej akcji niezbędne jest uzyskanie odpowiednich terenów budowlanych, należących do skarbu państwa. W związku z tem b. ministerstwo robót publicznych wydało w swoim czasie zarządzenie w sprawie przygotowania przez urzędy wojewódzkie odpowiednich planów. Wobec tego, że zarządzenie to nie zostało dotychczas należycie wykonane, ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wojewodom wydanie odpowiednich zarządzeń, aby wymagane dane zostały jaknajszybciej ministerstwu dostarczone. Dane te obejmują przedewszystkiem plany sytuacyjne wszystkich terenów państwowych, nadających się do celów budowlanych i mieszkaniowych, plany orjentacyjne terenów, oraz opis techniczny. W razie braku odpowiednich terenów państwowych, pożądane jest wskazanie nadających się na ten cel terenów, należących do związków komunalnych.

— O zniżkę cen cukru. Ministerstwo przemysłu i handlu po przeprowadzeniu obniżki ceny nafty i papieru, wszczęło obecnie akcję obniżenia cen cukru na rynku wewnętrznym i żelaza. Rokowania z kartelem cukrowym, jak słychać, są na dobrej drodze. Ministerstwo zażądało od kartelu zniżki 25 gr. od 1 kg. Zaznaczyć należy, że wielkie organizacje pracownicze spożywcze występują z żądaniem przeprowadzenia większej zniżki cen cukru.

— Uposażenie pracowników komunalnych kas oszczędności. Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że ostatnia 10-procentowa obniżka uposażeń pracowników komunalnych niema automatycznego zastosowania względem pracowników komunalnych kas oszczędności, gdyż kasy te posiadają odrębną osobowość prawną, a pracownicy ich otrzymują pobory na zasadzie umowy z kasą. Zmiana warunków umowy nastąpić może na zasadach prawa cywilnego przy zastosowaniu postanowień rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie umowy o pracę pracowników umysłowych i fizycznych.

Województwo śląskie.

Spadek liczby bezrobotnych o 9 135 osób.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 27 bm. wynosiła ogółem 187.537 osób, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia stanowi spadek liczby bezrobotnych o 9.155 osób.

Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 85.251 osób, wykazując w porównaniu z poprzednim tygodniem spadek bezrobocia o 880 osób. Liczba bezrobotnych w Łodzi wykazuje spadek o 800 osób w ciągu tygodnia i wynosi obecnie 13.690 bezrobotnych.

Nowe połączenia telefoniczne z Afryką Południową.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów komunikuje: Od 1 września br. rozszerza się ruch telefoniczny między Polską a Afryką Południową via Berlin — Londyn — radjo Cape Town. Do ruchu tego dopuszcza się w Polsce: Bielsko i Katowice, a w Południowej Afryce: Cape Town, Johannesburg, Pretorję oraz sieci telefoniczne na linjach Cape Town — De Aar oraz De Aar — Port Elizabeth.

Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą między Polską a Południową Afryką wynosi 187 fr. 50 c. i za każdą dalszą minutę lub część tejże 62 fr. 50 c.

Ostrożnie z owocami.

Wiadomo ogólnie, że owoce, nabywane w sklepach, z wózków, straganów etc. są często spożywane na miejscu bez zachowania jednak środków ostrożności, a mianowicie przed obraniem ze skórek. Ponieważ owoce w czasie transp., przenoszenia i sprzedaży są zanieczyszczone kurzem, wielokrotnie dotykane rękoma przez pośredników, kupujących etc., mogą przeto być pokryte zarazkami chorobotwórczemi, a spożyte bez uprzedniego oczyszczenia mogą spowodować zapadnięcie na dur brzuszny. Ostrożnie zatem z owocami! —

Statystyka wykazuje, że liczba wypadków zachorowań na dur brzuszny w obecnym okresie jest w roku bieżącym większa niż w roku zeszłym.

2.619.300 zł. na zasiłki dla bezrobotnych robotników.

W dniu 30 bm. odbyło się posiedzenie komisji budżetowej zarządu głównego Funduszu Bezrobocia. Na posiedzeniu tem uchwalono preliminarz budżetowy Funduszu Bezrobocia na wrzesień. Preliminarz ten przewiduje m. in. na zasiłki dla bezrobotnych robotników kwotę 2.619.300 zł. — Przypuszczalna liczba bezrobotnych robotników, uprawnionych do pobierania zasiłków, wyniesie we wrześniu około 40.000 osób.

Przewidywana suma dochodu F. B. z tytułu składek za ubezpieczonych robotników wyniesie 2 miljony złotych, ustawowa dopłata ze skarbu państwa — 1 miljon złotych.

*** Hutnicy grożą strajkiem, jeżeli nie zostaną wypłacone zaległe zarobki.** W dniu wczorajszym przedpołudniem robotnicy oddziału cienkiej blachy **w hucie Bismarka** porzucili pracę **w związku z niewypłaceniem im w terminie zaliczki na poczet zarobków.** Po porzuceniu pracy robotnicy odbyli zebranie, na którem przyjęto uchwałę, że **jeżeli do godz. 12 dnia dzisiejszego nie zostanie uskuteczniona wypłata zaliczki — cała załoga huty przystąpi do akcji strejkowej.** Po tej uchwale robotnicy od działu cienkiej blachy podjęli z powrotem pracę.

Również w dniu wczorajszym odbyło się zebranie załogowe robotników **huty Królewskiej** w związku z nieregularnem wypłacaniem zarobków. Na zebraniu **w ostry sposób krytykowano gospodarkę dyrekcji,** poczem wybrano 5 delegatów z pośród robotników. Delegacja uda się do dyrekcji huty dla prowadzenia rozmów, bowiem radcom zakładowym dyr. Bernhard oświadczył, że w tym tygodniu — z powodu braku jakiejkolwiek gotówki — wypłata nie nastąpi. Urzędnicy huty Królewskiej otrzymali **za lipiec** zaliczkę w wysokości 20 proc. swoich poborów miesięcznych.

Także w **hucie „Ferrum"** istnieje wśród robotników ferment z powodu poważnych zaległości zarobkowych.

Z Katowickiego

Konferencje w sprawie zwolnień na kop. „Hillebrand" i „Wirek".

W piątek, 2 września br. u Komisarza demobilizacyjnego odbędą się dwie konferencje w sprawach redukcyjnych. Mianowicie rozpatrywane będą wnioski kopalni „Hillebrand" o zwolnienie 300 robotników i kop. „Wirek" o redukcję 250 robotników.

Dokument o akcie poświęcenia kamienia węgielnego pod katedrę można zobaczyć.

Katowice. Dokument pergaminowy o akcie poświęcenia kamienia węgielnego katedry, który J. E. ks. biskup Adamski podpisze, podpieczętuje i który w kamieniń węgielny zostanie wmurowany, jest wystawiony w oknie wystawowem Księgarni Katolickiej przy ul. Św. Jana do soboty przed południem.

Przyjmowanie nowych członków do chóru muzycznego „Ogniwo".

Katowice. Towarzystwo śpiewu „Ogniwo" w Katowicach urządza w roku bieżącym szereg wielkich koncertów i zamierza, jak w sezonie ubiegłym, koncertować w Warszawie i innych miastach Polski. Przygotowuje się olbrzymie dzieło chóralne, wymagające olbrzymich zastępów dobrych śpiewaków. W tym celu apeluje zarząd towarzystwa do wszystkich obywateli, obdarzonych pięknym głosem i dobrym słuchem, by współpracą swą przyczynili się do nowych sukcesów. Tow. śpiewu „Ogniwo" jest dziś największym chórem w Polsce, niemniej wymagają nowe olbrzymie plany artystyczne zespołu jeszcze większego, a zatem do-

pływu nowych sił. Pilnych i chętnych nowych członków przyjmować się będzie codziennie (nawet miejscowych) w godzinach wieczornych od godz. 18 do 19 w sekretarjacie „Ogniwa", ulica Teatralna 7, gdzie zarazem odbędzie się próba głosu. Śpiesznie zgłaszanie ze względu na rozpoczęte prace jest konieczne. Pierwsza lekcja po wakacjach odbędzie się w piątek, dnia 2. września.

Przytrzymanie żydowskich przemytnik.

Onegdaj ujęto w Katowicach trzech żydów z Będzina: **Kachla Scheinemanna, Majlocha Senderowicza i Ignacego Jarczewskiego, przy których znaleziono przemycone z Czech do Polski kokainę i neosalvarsan.**

Znaleziony przy szmuglerach przemyt skonfiskowano, a na przemytników spisano protokół.

Organizatorzy szajki przemytniczej: Rak i Duraj zdołali zbiec.

Aresztowanie żydowskich złodziejaszków.

Katowice. Za systematyczną kradzież pieniędzy na szkodę kupca Adama Cieślika z Katowic, przytrzymano Chaima Feldmanna z Będzina oraz Mozryca Stanera z Trzebini. Aresztowani w czasie nieobecności Cieślika weszli do jego mieszkania i skradli ogółem 800 złotych.

Przytrzymanie włamywaczy.

Katowice. Urzędnicy Skarbofermu w Katowicach przytrzymali na włamaniu do biur 19-letniego Krzykałę Stanisława z Będzina. Wspólnik jego, korzystając z zamieszania — zbiegł. Przytrzymanego oddano w ręce policji, która osadziła go w areszcie.

Pod kołami samochodu.

Załęże. Szofer samochodu osobowego wskutek nieostrożnej jazdy najechał na ul. Wojciechowskiego na przechodzącą przez jezdnię 65-letnią Józefę Aron, która doznała ogólnych obrażeń ciała. Pogotowiem ratunkowem odstawiono najechaną do szpitala miejskiego w Katowicach. Kierowca, nie troszcząc się o najechaną, odjechał szybkiem tempem w dalszym kierunku. (k)

Zupełne zamknięcie huty „Ferrum"?

Bogucice. W związku z zamierzonem wstrzymaniem ruchu w hucie „Ferrum" w Bogucicach, odbyło się zebranie załogowe tej huty. Zebraniu przewodniczył radca załogowy Wacławczyk, który równocześnie zdał sprawozdanie z konferencji, którą onegdaj odbyła rada załogowa z dyrekcją. Pogłoski o zamknięcie huty potwierdzają się wobec oświadczenia dyrekcji, dążenia bowiem zarządu huty idą w kierunku jej unieruchomienia. Wiadomość ta wywołała wśród zebranych przygnębiające wrażenie. Huta zatrudnia blisko półtora tysiąca robotników, którym grozi utrata warsztatów pracy i zarobków. W dalszym ciągu zebrania uchwalono gorący protest przeciwko baronom przemysłowym, dążącym do zamykania warsztatów pracy oraz upoważniono radę załogową do wszczęcia kroków, uniemożliwiających bezwzględne postępowanie dyrekcji huty. (k)

Pierwsze posiedzenie komisarycznej rady miejskiej w Siemianowicach.

Wczoraj odbyło się w Siemianowicach pierwsze posiedzenie Komisarycznej Rady Miejskiej, od chwili gdy Siemianowice z gminy wiejskiej przemianowane zostały na miasto.

Zagaił zebranie nowomianowany przewodniczący Komisarycznej Rady Miejskiej p. dr. Jan Zieleniewski, który następnie przewodniczył zebraniu. Po zagajeniu burmistrz p. Popek odczytał dekrety nominacyjne, poczem przystąpiono do wyborów wiceburmistrza i ośmiu członków Magistratu.

Na wiceburmistrza wybrano p. posła Kuźmę (klub prorządowy). Podczas głosowania kontrkandydat p. Dreyza otrzymał 5 głosów, wskutek czego jego kandydatura, wobec 6 głosów jakie otrzymał p. poseł Kuźma — upadła.

Na członków Magistratu wybrano z partji N. Ch. Z. P. pp. kpt. rez. Harazima, Piszczkiewicza kierownika szkoły, Fuchsa, funkcjonarjusza pocztowego i Walutka, funkcjonarjusza drogowego Śl. Urzędu Wojewódzkiego. Z ramienia Chadecji weszli do Magistratu pp.: Dreyza, poseł Sosiński i Szczyrba. Ponadto wybrany został jeden socjalista Polak. (k)

Protest przeciw nieregularnym wypłatom.

Siemianowice. Odbyło się w Siemianowicach zebranie załogi pracowniczej kop. „Huta Laura", na którem uchwalono jednogłośnie rezolucję, protestującą jaknajenergiczniej przeciw stałemu zaleganiu z wypłatą poborów, i domagającą się bezzwłocznego wypłacenia wszelkich zaległości wraz z odsetkami (3 procent) ze względu na to, że pracownicy zmuszeni byli zaciągać pożyczki na lichwiarskie procenty. Zebrani stwierdzają dalej w rezolucji, że taki stan rzeczy istnieje już od początku bież. roku, a obecnie kopalnie „Wspólnoty Interesów" zalegają z wypłatą poborów za lipiec i wypłaciły resztę poborów za czerwiec dopiero 6 sierpnia. Pracownicy kopalni domagają się wreszcie regularnego wypłacania całkowitych poborów urzędniczych (nie ratami!) do 500 złotych włącznie. Powołując się na postanowienia art. 3 ustępu 4 dekretu Prezydenta R. P. z 21. czerwca br. apelują pracownicy do min. opieki społ. i władz wojewódzkich, by wywarły ze swej strony nacisk na pracodawców w kierunku regularnego wypłacania poborów urzędniczych. (k)

Zaginięcie 16-letniego chłopca.

Siemianowice. Dnia 12 ub. m. oddalił się z domu rodzicielskiego w towarzystwie niejakiego Burkhammera z Siemianowic 16-letni Gerhard Kloska, uczeń ogrodniczy, zam. w Siemianowicach przy ul. Damrota 6. Wymienieni tegoż dnia wyjechali pociągiem do Częstochowy. Po kilku dniach Burkhammer powrócił do domu, a Kloska zaginął bez śladu. Zaginiony jest wzrostu około 160 cm., szczupłej budowy ciała, twarz owalna, oczy ciemno-szare, włosy c. blond, ubrany w brunatny garnitur, pończochy długie szare, z zielonym paskiem u górnego brzegu, trzewiki czarne - turystyczne, koszulę harcerską zieloną, bez kapelusza. Wiadomości, któreby się przyczynić mogły do odnalezienia zaginionego, należy kierować do najbliższego urzędu policyjnego. (k)

Przytrzymanie złodziejki.

Siemianowice. W składzie tekstylnym Kołodziejowej przy ul. Wandy 13 przytrzymano na kradzieży materjału 18-letnią posługaczkę Przybyłkowną Józefę z Będzina, której skradziony towar odebrano i oddano napowrót poszkodowanej. Przytrzymaną przekazano władzom sądowym. (k)

Rozpustnik aresztowany.

Mysłowice. Aresztowano tu 52-letn. mężczyznę, który cukierkami lub pieniędzmi zwabiał do mieszkania nieletnie dziewczynki i dopuszczał się na nich niemoralnych czynów. Człowiek ten uchodził dotychczas w mieście za porządnego. (k)

Ciekawość nieraz szkodzi.

Chorzów. Pewien tutejszy obywatel udał się w tych dniach do Bytomia, by być świadkiem zaburzeń hitlerowskich. Nieszczęście chciało, że przytrzymała go policja, która znalazła przy nim broń palną. Oczywiście, że nasz poczciwy obywatel powędrował do aresztu, a nazajutrz już stanął przed sądem, który skazał go za nieprawne noszenie broni na 3 miesiące więzienia. — Wypadek ten niechaj będzie ostrzeżeniem dla innych, mianowicie, że udając się za granicę, nie wolno zabierać broni, nawet wtedy, gdy się jest w posiadaniu pozwolenia policyjnego. (k)

Odebrał sobie życie.

Pawłów. Pozbawił się życia przez powieszenie na strychu domu przy ul. Wolności 10 — 23-letni robotnik Józef Hejna. Powodem targnięcia się na własne życie była niechęć do życia. (k)

Król. Huty

Przytrzymanie przemytniczki.

Organa policyjne przytrzymały dziś w hali targowej Agnieszkę Sprencel wraz z większą ilością bananów, pochodzących z przemytu. Sprawcę przekazano do urzędu celnego w Chorzowie. (kr)

Zasądzenie matkobójcy.

Wczoraj odbyła się w sądzie okręgowym w Król. Hucie rozprawa przeciwko 45-letniemu robotnikowi Romanowi Kokotowi z Świętochłowic, oskarżonemu o bestjalskie zamordowanie swej 87-letniej matki. Jak przewód sądowy ustalił, Kokot przybył do miejsca pobytu matki i bez powodu obalił ją na ziemię, a następnie nożycami zadał jej 27 ran tak, że staruszka wkrótce potem zmarła. Po wywodach prokuratora i obrońcy i naradzie trybunału przewodniczący sędzia Zagan ogłosił wyrok, skazujący oskarżonego na 10 lat ciężkiego więzienia. (kr)

Usiłował się otruć.

Król. Huta. Na targowisku w Królewskiej Hucie pod jednym ze straganów znaleziono onegdaj wieczorem młodego mężczyznę, dającego słabe oznaki życia. Był to 26-letni bezrobotny Józef Oślizlak (Piaskowa 7), który w zamiarze samobójczym wypił zawartość buteleczki lizolu. Przyczyną desperackiego kroku był brak pracy oraz nieuleczalna choroba.

Z Świętochłowickiego

Odpust.

Godula. W niedzielę, dnia 4. września odbędzie się odpust doroczny na uroczystość Ścięcia głowy św. Jana. (ś)

Atakował władze polskie.

Brzeziny Śl. Policja przytrzymała niejakiego A. Barona z Brzezin, który w stanie podchmielonym ujemnie wyrażał się o naszych władzach. Barona odstawiono do aresztu. (ś)

Projekt budowy osady.

Łagiewniki. Rolnik Józef Rak z Łagiewnik zamierza zabudować teren między ul. Kościelną a szosą Królhucką domkami parterowemi. Plany zabudowy tego terenu wyłożone są do wglądu w urzędzie gminnym, pokój 11, do dnia 12 września br. Do tego czasu można wnosić uzasadnione sprzeciwy do wydziału powiatowego w Świętochłowicach. (ś)

Biegunka w Nowym Bytomiu.

Nowy Bytom. W ostatnich dniach zaszło kilka wypadków zachorowania na biegunkę. Zadziwia, że chorują prawie same starsze osoby. Przeważa zdanie, że przyczyną zachorzeń jest niedojrzały owoc a w dodatku niepłókany. Wiadomo, że tego rodzaju owoc jest przyczyną bardzo licznych zaraźliwych chorób. (ś)

Z Pszczyńskiego

Samobójstwo w areszcie policyjnym.

Wczoraj przytrzymano w Mikołowie 20-letniego Józefa Kalisza z Mikołowa za zniewagę Prezydenta R. P. i Marszałka Piłsudskiego oraz za działalność komunistyczną. Osadzony w areszcie policyjnym do czasu ukończenia dochodzeń Kalisz popełnił samobójstwo, wieszając się na kracie okna. Przybyły lekarz stwierdził zgon Kalisza. Kalisz prowadził ostatnio agitację wywrotową.

Zamknięcie szosy.

Murcki. Odcinek szosy Murcki — Kobiór został zamknięty dla ruchu kołowego do 17 września. Objazd przez szosę gminną w Tychach i przez szosę Mikołów — Tychy. (p)

2 stogi siana poszły z ogniem.

Murcki. Bawiące się na polach pod Murckami dzieci wzniecily pożar dwu stogów siana Józefa Kroczka, rolnika z Murcek. Siano spłonęło doszczętnie, przez co rolnik poniósł dotkliwą stratę. (p)

Pożar domostwa.

Imielin. W nocy na 30 ub. m. wskutek wadliwej budowy komina wybuchł pożar na strychu domu mieszkalnego Wawrzyńca Stolorza i zniszczył dach, boczne drewniane ściany domu i nieznaczną ilość siana i słomy, złożonej na strychu. Szkoda wynosi około 2000 złotych. (p)

Z Rybnickiego

Zmiana nazwiska.

Rybnik. Minister sprawiedliwości rozporządzeniem z dnia 15. marca b. r. zezwolił znanemu w Rybniku lekarzowi dr. Pasternakowi na zmianę jego dotychczasowego nazwiska na czysto polskie nazwisko „Kniażycki".

Dwa odpusty w powiecie.

Rybnik. Na dzień 4 września b. r. przypadają odpusty w parafjach Zwonowice i Gorzyce. (r)

Zamknięcie dwóch odcinków szos.

Rybnik. Z powodu naprawy szosy Stanowice — Dębieńsko na odcinku Stanowice — Czerwionka, ruch kołowy na szosie został zamknięty do 15. września br. Objazd przez Bełk do Czerwionki. Również zamknięta została do 15 września br. szosa powiatowa Mszana — Moszczenica. Ruch odbywać się będzie z szosy powiatowej Wodzisław — Jastrzębie, drogą przez folwark Mszana i folwark Moszczenica do szosy Moszczenica — Gołkowice.

Sama chciała się otruć.

Śledztwo prowadzone przeciwko Aronowi Steinowi z Rybnika, który chciał rzekomo otruć swą ekspedjentkę Szafarzównę, przybiera wobec zeznań świadków, zgoła odmienny charakter. Okazuje się, iż Szafranówna sama, z własnej woli, chciała otruć się i w tym celu zażyła truciznę, poczem rozmyślnie oskarżyła swego pracodawcę. Wobec powyższego stanu prokuratura w tej sprawie prowadzi dalej śledztwo, lecz już nie w trybie doraźnym. (R)

Z Tarnogórskiego

Choroba ks. proboszcza.

Nakło. Proboszcz parafji nakielskiej, ks. Kudelko, zaniemógł ciężko i znajduje się obecnie w lecznicy. Wśród parafjan panuje przygnębienie z powodu choroby ukochanego duszpasterza. — Duszpasterstwo w parafji sprawowali nasamprzód oo. Kamilianie z Karłuszowca pod Tarn. Górami. W tych dniach Kurja Biskupia w Katowicach przysłała do Nakła ks. wikarego. (t)

Nieszczęśliwy wypadek.

Nakło. Jadący dnia 24 bm. szosą Nakło — Tan. Góry rowerzysta Paweł Szaber z Nakła, lat 19, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, bowiem spadł z roweru, przyczem rozbił sobie czaszkę. Nieszczęśliwego odstawiono w dość groźnym stanie do szpitala powiatowego w Tarn. Górach, gdzie pozostaje pod opieką lekarską. (t)

Przytrzymany na przemycie.

Ubiegłej nocy funkcjonarjusz policji w Bobrownikach (pow. tarnogórski) przytrzymał niejakiego Luboszczyka zamieszkałego w Będzinie, który przemycił z Niemiec do Polski większą ilość bananów i rodzynek. Przytrzymanego wraz z towarem odstawiono do Urzędu Celnego. (T)

Z Lublinieckiego

Doroczny odpust.

Lubliniec. W dniu 4 września odbędzie się doroczny odpust w Lublińcu.

Pożary w powiecie lublinieckim.

Lubliniec. Wskutek wadliwej budowy komina wybuchł pożar na strychu drewnianego domu mieszkalnego Marjii Skubałowej w **Wesołej** i zniszczył doszczętnie dom i wewnętrzne urządzenie domowe, czem wyrządził szkodę na około 5.000 zł. (

— Z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w stodole Jana Matuska w **Steblowie** i zniszczył budynek wraz z tegorocznym zbiorem siana i zboża i inwentarzem rolniczym. Szkoda wynosi około 1500 zł. Zaalarmowane straże pożarne pożar zlokalizowały. Początkowe dochodzenia wykazały, iż ogień powstał najprawdopodobniej przez nieostrożne obchodzenie się z otwartem światłem. (l)

Rzucił się pod koła pociągu.

Dyżurny ruchu na stacji Krzepice 25 letni Bronisław Smętek został przejechany przez pociąg pośpieszny nr. 407, zdążający z Katowic do Poznania. Ustalono, że Smętek popełnił samobójstwo, rzucając się pod koła pociągu. Z pozostawionych przez niego listów wynika, że motywem samobójstwa był zawód miłosny. (L)

Ważne uwagi dla uczestników III-go Dnia Rekolekcyjnego.

Na Dzień Rekolekcyjny przybędą do Katowic masy katolików z diecezji śląskiej i z poza diecezji. Zamieszanie i tłok stanie się rzeczą nieuniknioną, o ile uczestnicy nie będą o wszystkiem dokładnie poinformowani. Przytoczone poniżej uwagi należy zatem dobrze sobie zapamiętać:

1. Miejsce i porządek nabożeństw są znane, czytacie o nich na afiszach i w codziennej prasie.

2. Uczestnicy Dnia Rekolekcyjnego korzystają z zniżek kolejowych. Zniżki zbiorowe otrzymują **tylko mieszkańcy okręgu Katowickiej Dyrekcji Kolei.** Zniżki indywidualne 50% w drodze powrotnej otrzymują **wszyscy uczestnicy Dnia Rekol. za okazaniem karty uczestnictwa.** Karty owe będą wydawane z ramienia Komitetu Organizacyjnego przy osobnych stolikach **na boisku „Pogoni“ przy Parku Kościuszki i przy halach wystawowych.** Zniżki ważne tylko na klasę III-cią i wzwyż.

3. Wszelkich informacyj przybywającym na Dzień Rekol. grupom i pojedyńczym osobom, koleją czy tramwajami, udzielać będzie **młodzież męska z SMP. (poznasz po opasce na rękawie), która też wskaże drogę na miejsce uroczystości, względnie odprowadzi.**

4. Przewodniczący grup po przyjeździe do Katowic na dworcu niech się dowiedzą **o dokładnem odejściu powrotnego pociągu i ustalą miejsce spotkania,** aby ci którzy podczas uroczystości gdzieś się odsuną, mogli grupę swą odnaleźć i razem wrócić do domu.

5. Podczas Mszy św., którą odprawi J. E. Ks. Nuncjusz Apostolski, śpiewana będzie pieśń „Boże Stwórco...“, na zakończenie — „Boże coś Polskę...“. Po przerwie obiadowej i referatach odbędzie się pochód. Komitet Organizacyjny uchwalił, iż ustawienie pochodu odbędzie się nie organizacjami. **lecz według parafij...** A więc, poszczególne parafje w swym ściśle zorganizowanym porządku ustawiają się kolejno, i nie zmieniając już miejsca, oczekują wymarszu. Grupy które niezależnie od swych parafij przybędą na Dzień Rekolekcyjny n. p. kongregacje szkolne i zechcą wziąć udział w pochodzie, **ustawiają się w miejscu wskazanem przez porządkowego.**

Dzieci szkolne poniżej lat 14 w pochodzie uczestniczyć nie powinny.

6. Utrzymaniem porządku podczas pochodu zajmą się **specjalni porządkowi: Mężowie katoliccy z opaskami i Sokoli w mundurkach.** Uprasza się przeto uczestników Dnia Rekolekcyjnego o ścisłe podporządkowanie się do ich uwag i nakazów. W czasie pochodu w pewnych odstępach będą przygrywały orkiestry.

7. Z Parku Kościuszki pochód ruszy na budowisko katedry, gdzie się odbędą uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod katedrę i kurję. Po ceremonjach poświęcenia wszyscy odśpiewają pieśń „W Majestacie na niebieskim tronie...“ Stąd w poprzednio ustalonym porządku pochód ruszy na plac przed Województwo, gdzie się odbędzie błogosławieństwo sakramentalne i zakończenie. Na sam koniec wszyscy odśpiewają „Te Deum“. Kolejność uroczystości ogłaszać się będzie przez megafony.

8. Tym, którzy reflektują na tanie obiady, polecamy następujące jadłodajnie: **Dom Związkowy przy katedrze, siostry św. Marji, ul. Kościuszki 49 i Stow. św. Zyty, ul. Marjacka 22 (przy kościele N. M. P.).**

Ponieważ uroczystość potrwa do późnego popołudnia, poleca się, aby ci wszyscy, którzy nie mogą sobie pozwolić na zapłacenie za obiad, zabrali ze sobą żywność. Na terenach uroczystości będą również rozstawione stragany.

Zwracamy uwagę uczestników Dnia Rekol., **aby się strzegli przed złodziejami, względnie nie zabierali z sobą rzeczy wartościowych.**

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Dnia 29 sierpnia przybył do **Mikulczyc** w celu udzielenia wiernym św. Sakramentu Bierzmowania Najprzew. biskup - sufragan wrocławski, ks. dr. Wojciech. Po południu o godzinie 2 wyruszyła wspaniała procesja na przyjęcie ks. biskupa. Na granicy witał ks. biskupa naczelnik gminy, radca regencyjny p. Żur, przed kościołem miejscowy proboszcz ks. Grochowina. W imieniu zarządu kościelnego wygłosili mowy powitalne robtnik **p. Gawlik** i nauczyciel p. Kraus, a jedna z członkiń Kongregacji Marjańskiej wręczyła dostojnikowi Kościoła bukiet kwiatów. Ks. biskup, wzruszony serdecznem przyjęciem, dziękował wszystkim w kościele, napominając do wytrwania przy wierze i wzywając do walki z różnemi przeciwnościami, jakie w obecnych czasach są coraz większe. Po kazaniu rozpoczął bierzmowanie dzieci. Wieczorem urządzono pochód z pochodniami na cześć dostojnego Gościa.

*

Zarząd kopalni „Abwehr“ **w Mikulczycach** wypowiedział pracę 260 robotnikom na dzień 14 września br. Pracodawcy uzasadniają swój krok brakiem zbytu na węgiel. Blisko 200 tysięcy t. węgla znajduje się w tej chwili na hałdach.

*

W urzędzie opieki społecznej w **Mikulczycach** żądał bezrobotny F. poświadczenia, celem zwolnienia go z robót. Gdy urzędnik takiego poświadczenia mu odmówił, bezrobotny wszczął awanturę. Rzucił on się również na przywołanego policjanta. Wreszcie zdołano awanturnika obezwładnić. Czeka go niewątpliwie sąd doraźny.

Z Zabrskiego.

W ostatnim czasie na mocy nowego rozporządzenia w sprawie ubezpieczenia bezrobotnych, urząd pośrednictwa pracy **w Zabrzu** odmówił 800 bezrobotnym wypłaty wsparć. Pomiędzy nimi są w przewadze młodociani bezrobotni i starsi, którzy pobierają niewielkie renty wypadkowe. W ten sposób powiększono armję tych, którzy głodują i prowadzą życie w skrajnej nędzy.

*

Godziny przyjęć w poradni urzędu pracy **w Zabrzu** usatlono jak następuje: dla mężczyzn we wtorki i piątki od 15 do 17 i w środy od 10 do 12; dla kobiet w poniedziałki od 15 do 17 i w czwartki od 10 do 12.

Z Opolskiego.

W niedzielę w południe utonął w Odrze **pod Groszowicami** 11-letni uczeń szkolny Wiktor Orlik z Malnia. Inne dzieci, zamiast przywołać na pomoc znajdujących się w pobliżu pływaków, pobiegli do wsi, by o nieszczęściu powiadomić rodziców. W międzyczasie chłopak poszedł na dno rzeki i dopiero po 5-godzinnych poszukiwaniach wydobyto zwłoki jego.

*

Bezrobotni sprawiają dużo kłopotów naczelnikom gminy, o czem świadczy znowu następujący wypadek. W **Małym Dobrzyniu** gromada bezrobotnych wtargnęła do mieszkania naczelnika gminy i zmusiła go do udania się z nimi do urzędu pracy w Opolu, by tamże uzyskać podwyższenia wsparć. Oczywiście urząd pracy nie uwzględnił żądania tego, gdyż sprzeciwia się to obowiązując. przepisom. Wobec takiego teroru naczelnik gminy złożył swój urząd, podczas gdy bezrobotni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Z Strzeleckiego.

W **Zalesiu** wybuchł pożar w zabudowaniu Juraszka. Pożaru, mimo akcji ratunkowej, nie udało się ugasić. W czasie ognia rozległa się w płonącym domu silna detonacja. Przypuszczalnie wybuchł granat ręczny, który musiał być gdzieś ukryty. Odłamkami zraniona została żona pogorzelca. Przyczyna pożaru dotąd nieznana.

Z Kozielskiego.

W ubiegłą niedzielę odbył się **w Kędzierzynie** zjazd małych osadników pod przewodnictwem p. Kalinowskiego z Miedoni koło Raciborza. Na zjazd przybyło około 200 osadników z różnych stron Śląska Opolskiego. Zjechało się także kilku posłów do parlamentu niemieckiego i do sejmu pruskiego. Osadnictwo budzi wśród ostatnich niewątpliwie zainteresowanie, gdyż spodziewają sie po niem zupełnego wyparcia żywiołu polskiego. Tymczasem dowiedzieli się z ust doradcy osadników p. Morcinka z Raciborza, że **nie należy osiedlać więcej, gdyż tylko finansowo silni osadnicy mogą mieć widoki jakiego takiego powodzenia.** Przedstawiciel „Landbundu“ p. Rathmann z Koźla oświadczył, że **w tej chwili sprawa osadnictwa na Śląsku Opolskim przedstawia się bardzo niekorzystnie.** — Zebranie kędzierzyńskie wykazało dobitnie, że usiłowania rządu około kolonizacji Śląska napotyka na poważne trudności. Mimo tego nie żałuje się pieniędzy na ten cel.

Ciężkie położenie młodzieży polskiej w Niemczech.

Polacy powiatu bytowskiego (zachodnie Pomorze niemieckie), zostali w ostatnich dniach wezwani przez władze niemieckie do posyłania dzieci swoich do szkół niemieckich. Wezwanie umotywowano rzekomym faktem, że niema ani jednego nauczyciela narodowości polskiej, któryby posiadał obywatelstwo niemieckie. Przed wydaniem tego zarządzenia czynniki miarodajne niemieckie **wysiedliły wszystkich nauczycieli obywateli polskich z powiatu.** Wiadomość o tej niesłychanej represji ujęta, w złośliwych artykułach obiega całą niemiecką prasę pomorską.

M. in. „Bütover Anzeiger“ z 25 sierpnia 1932 r. donosi, że Polacy z Osławy, Dąbrowej pow. bytowskiego **odmówili wykonania wyżej wspomnian. żądania władz niemieckich,** oświadczając, że dla nich jedynie miarodajne są wskazówki Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Berlinie. Ponieważ mimo gróźb nałożenia na rodziców kar pieniężnych, zarządzenia władz niemieckich nie zostały wykonane, **zmuszono w dniu 25 bm. dzieci polskie w liczbie 18 do udania się do szkoły niemieckiej pod eskortą policji.** W czasie „transportu“, jak nadmienia złośliwie cytowane pismo, jedno z dzieci „rzekomo“ zachorowało i zostało zbadane przez urzędowego lekarza, celem stwierdzenia, czy choroba nie została sfingowana.

Bezprzykładny ten w dziejach szkolnictwa mniejszościowego fakt, jest jednym z wielu dowodów, jak ciężkie jest położenie młodzieży polskiej w Niemczech. Z jednej strony Niemcy tworzą teorje „kulturstaatów“ i popularyzują z wielką zamaszystością ideę kulturalnego uniezależnienia mniejszości narodowych, **a w praktyce niweczy się zaciecie wszelkie instytucje mniejszościowe i prześladuje w sposób barbarzyński szkołę, najistotniejszą z potrzeb mniejszości polskiej w Niemczech,** mniejszości, która z racji swej liczby powinna cieszyć się, jeśli nie specjalnymi. to przynajmniej słusznie jej przysługującemi prawami.

Przegląd religijny.

Wzmożenie ruchu katolickiego w Portugalji.

Zajścia i zamieszki w Hiszpanji, a zwłaszcza położenie Kościoła i jego prześladowanie w tym kraju, wywarły w Portugalji wielkie wrażenie, którego wyrazem jest obserwowanie od pewnego czasu coraz większe zainteresowanie okazywane nauce katolickiej i katechizmowi. Niedawny kongres katechizmowy, zwołany przez znanego działacza, biskupa z Braga, wypadł nadspodziewanie pomyślnie pod względem ilości obecnych. Inny dostojnik Kościoła, biskup z Breja, zorganizował w swojej diecezji Krucjatę dla biednych.

Niemałą rolę odgrywa dalej w Portugalji walka o moralność publiczną, która coraz szersze zatacza kręgi. Katolickie pismo „A Guarda“ w licznych artykułach swoich wzywa społeczeństwo do przeciwstawiania się rosnącemu złu, a jednocześnie zwraca się do rządu o przedsięwzięcie energicznych kroków celem zabezpieczenia moralności.

Prześladowanie Kościoła w Meksyku.

Prześladowanie religijne w Meksyku w dalszym ciągu rośnie. „Osservatore Romano“ pisze o tem ostatnio, notując ważniejsze formy tego prześladowania. Antyklerykalizm meksykański, inspirowany przez kulisy masońskie i bolszewickie, nie ogranicza się na pragnieniu poddania Kościoła kontroli państwa, lecz usiłuje zniszczyć jego hierarchję. Najważniejszą formą prześladowania jest jak najszersze stosowanie prawa o ograniczeniu liczby kapłanów, upoważnionych do sprawowania swoich funkcyj i to tak dalece, że częstokroć na całe miasto przypada jeden kapłan. W jednym ze stanów prawo z maja 1932 r. zawiera normy, godzące bezpośrednio w hierarchję kościelną i zmierzające do zniesienia jej nawet wbrew postanowieniom konstytucji. Na podstawie artykułu 4 rzeczonego prawa hierarchja kościelna nie jest już uznawaną, albowiem władze wykonawcze owego stanu same mają decydować, którym kapłanom udzielać, a którym odmawiać upoważnień do sprawowania ich funkcyj, co i tak poddane jest wielkim ograniczeniom. Delegat apostolski i biskupi przeciw temu prawu założyli ponownie protest

Prześladowanie Kościoła katolickiego w Chile.

Agitatorzy Kościoła katolickiego w Chile godzą nietylko w ustrój państwowy, ale i w Kościół katolicki. W Valparaiso usiłowali oni wywołać pożar kościoła, zbrodniczy zamach nie udał się jednak, dzięki zdecydowanej postawie wiernych, którzy bronili świątyni aż do chwili nadejścia policji.

Kryzys i humor.

Dom handlowy Kohn i Gross w Zagrzebiu wystosował ostry list do swego klijenta, M. Grüna w Lublanie, domagając się odeń uregulowania dawnej należności w sumie 3.600 dynarów.

M. Grün odpisuje:

„Potwierdzam odbiór bezczelnego listu WPanów z 10 bm. i zawiadamiam, że jednocześnie wpłaciłem na ich rachunek sumę 3.600 dynarów. Komunikuję WPanom, iż w przyszłości nie będę kupował u nich towarów, a jeśli wasz przedstawiciel ośmieli się przyjść do mego sklepu, dostanie nogą tam, gdzie frak i wyleci na ulicę z rozmachem ekspresu. Proszę przyjąć wyrazy mego szacunku etc.

P. S. Oto, co napisałbym do WPanów, gdybym posiadał owe 3.600 dynarów. Nie mając jednak do dyspozycji tej sumy, proszę WPanów o trochę cierpliwości. Jednocześnie pozwalam sobie przesłać WPanom zamówienie na dostawę dla mnie 6 tuzinów skarpetek w tym samym kolorze i gatunku, co partia poprzednia.

Prosze przyjąć wyrazy mego głębokiego szacunku“. **Podp. M. Grün.**

Z całej Polski.

Żona ulotniła się z amantem i pieniędzmi męża.

Sosnowiec. Mieszkańcy wsi Porąbka przeżywają obecnie nielada sensację. We wsi tej mieszkał od dłuższego czasu emeryt państwowy 66-letni Jan Rybak. Przed kilku tygodniami Rybak otrzymał od skarbu znaczniejszą odprawę i postanowił, mimo swego podeszłego wieku, ożenić się. W oko wpadła mu 24-letnia Helena, urodziwa panna z tejże wsi, a ponieważ marzeniem jej było bogato się ożenić, przyjęła oświadczyny Rybaka. Niedawno odbył się ślub. Miodowe miesiące nie trwały jednak długo. W tych dniach, gdy Rybak przyszedł do domu, zastał w mieszkaniu wielki nieład. Całe mieszkanie było splądrowane a żona gdzieś znikła. Tknięty złem przeczuciem zajrzał Rybak do szkatułki i stwierdził, że jest ona pusta. Cały jego majątek w wysokości 7.000 zł. przepadł wraz z młodą żoną. Zrozpaczony małżonek zameldował o wszystkiem policji, która wszczęła dochodzenie. Jak ustalono. wraz z niewierną żoną ulotnił się z tej wsi pewien młody urodziwy wieśniak, który stale adorował żonę Rybaka.

Koń za trzy flaszki wódki.

Sosnowiec. Oryginalnej transakcji dokonano w tych dniach w jednej z restauracyj czeladzkich. Przedsiębiorcy kopalnianemu, który był w towarzystwie, jeden z czeladzian p. J. Jurczyński zaproponował sprzedaż konia. Właściciel propozycję przyjął z otwartemi rękami, tembardziej, że koń był chory na nogi, o czem nie wiedział kupiec. Bez targu dokonano transankcji przyczem spisano umowę i koń stał się własnością p. Jurczyńskiego. Zapłacił za niego trzy flaszki wódki, 12 flaszek piwa i półtora kilograma kiełbasy. Uważał, że zrobił świetny interes. Podobnie myślał p. Pytel. Nowonabywca po niewczasie stwierdził, że padł ofiarą własnej naiwności. nietylko bowiem kosztowała go zabawa towarzyska, lecz jeszcze zmuszony był na własny koszt sprzątnąć chore zwierzę. W dodatku policja sporządziła mu protokół za męczenie konia.

Przegrał w karty żonę w czasie libacji

Sosnowiec. Mieszkańcy Modrzejowa żyją pod wrażeniem niecodziennego wydarzenia, którego szczegóły przedstawiają się następująco:

U handlarza Andrzeja Ziemby zebrało się wieczorem większe towarzystwo Gospodarz poczęstował gości zakąskami z wódką. Po północy ktoś zaproponował grę w karty. co zostało przyjęte z ogólnym aplauzem. Ziembie jednak nie dopisało szczęście. Przegrywał ciągle, aż wreszcie został bez grosza. Chcąc odegrać się, „postawił" za sumę 10 zł. swą żonę. W pierwszej chwili goście byli skonsternowani tą niezwykłą propozycją, jednak po chwili jeden z grających, Wawrzyniec Kowalski, zgodził się na dalszą grę. Szczęście jednak nie dopisywało gospodarzowi tego wieczoru w dalszym ciągu, tak że wkrótce przegrał on również swą żonę — piękną 26-letnią Stefanję.

Nazajutrz rano gdy mężczyźni wytrzeźwieli, Kowalski zażądał „wygranej". Mężczyźni udali się do osobnego pokoju na naradę W jaki sposób załatwili sprawę — nie wiadomo, dość że Kowalski wprowadził się do Ziemby jako sublokator.

Sielanka ta nie trwała jednak długo, gdyż wkrótce doszło do awantur. Całą sprawą zajęła się policja.

Spadkobiercy miljonera.

Wilno. Rodzina Dawidowiczów w Wilnie otrzymała onegdaj wiadomość, że w Kalifornji zmarł ich krewny, niejaki M. Hurwicz, który **pozostawił spadek 75 miljonów dolarów.** Wobec tego, że zmarły miljoner nie pozostawił spadkobierców należy się część spadku. Obecnie rodzina ta poczyniła odpowiednie kroki celem otrzymania swej części.

W przededniu wielkiej manifestacji katolickiej.

Już tylko parę dni dzieli nas od „III. Dnia Rekolekcyjnego" — 4 września b. r. w Katowicach.

Niema chyba w całej diecezji śląskiej katolika, któryby jeszcze nie zdawał sobie sprawy, czem będzie „III-ci Dzień Rekolekcyjny". Także w całej Polsce „Dzień" ten obudził najżywsze zainteresowanie. Tysiące katolików z różnych stron Polski wybierają się na 4 września br. do Katowic, aby wraz ze Swym Najdostojniejszym Episkopatem i z Nuncjuszem Papieskim wziąć udział w największej dotychczas na G. Śląsku manifestacji i popularyzacji katolickich haseł, dążeń i środków odrodzenia nieszczęsnego świata współczesnego i aby jednocześnie być świadkami historycznej dla G. Śląska uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego katedry i Kurji Biskupiej. Komitet organizacyjny „Dnia" zdołał zapewnić wielkim nakładem starań i pracy — uczestnikom „Dnia" szereg udogodnień (zniżki kolejowe, tramwaje, kwatery i t. p.), chodzi tylko o trochę dobrej woli przybycia na ten wielki dzień do Katowic. Tę dobrą wolę, obok zrozumienia celów „III. Dnia Rekolekcyjnego" niewątpliwie okaże nasz wypróbowany ogół katolicki diecezji śląskiej i przybędzie masowo do Katowic bądź procesjami muzycznemi, zostaje rozwiązany. Należy bądź w grupach, bądź też pojedyńczo — w dniu 4 września — ażeby pokazać, że katolicy wszędzie istnieją, pracują i myślą nad sposobami uleczenia chorej duszy naszych czasów, jako głównej przyczyny dzisiejszych niepowodzeń, trudności i kryzysów.

Ostatnie już słowa rzucamy przed „III. Dniem Rekolekcyjnym":

Katolicy Diecezji śląskiej — bezwarunkowo wszyscy do Katowic w niedzielę, 4-go września 1932 roku!

Organizowanie amatorskiej Filharmonji śląskiej.

Wszelkie zabiegi o utworzenie trwałej zawodowej organizacji pielęgnującej poważną muzykę symfoniczną a podjęte zawsze z wielkim nakładem funduszy publicznych nie uwieńczył dotąd skutek pożądany. Teatr Polski, jedyna poważniejsza placówka artystyczna Śląska, wykazał w tym względzie niemoc tak kompletną, że nawet tak intratny dział muzyczno-widowiskowy, jak operetka. zostaje w zasadzie zlikwidowany i jedyny stały śląski zespół orkiestrowy tegoż teatru, zasilający dzielnicę naszą od czasu do czasu poważniejszemi czynami wobec tego uciec się do ostatecznego środka samopomocy, to jest do utworzenia orkiestry składającej się z świadomych swego zadania obywateli — amatorów - muzyków którym zamiłowanie do muzyki nakaże poświęcić wolny czas na próby wspólne, by dobremi koncertami symfonicznemi zapełnić lukę, jaka powstała po zlikwidowaniu dotychczasowych prób nieudanych. W tym celu uprasza się wszystkich dobrych amatorów-muzyków, a zatm skrzypków, altowiolistów wiolonczelistów, kontrabasistów, muzyków amatorów grających na instrumentach dętych (drzewo i blacha) bez względu na wiek, płeć, narodowość lub stanowisko społeczne o łaskawe zgłoszenie piśmienne lub osobiste do Sekretarjatu Instytutu Muzycznego, ul. Teatralna 7 i to w godz. od 18—19 wieczorem celem zapisania się na członków czynnych Filharmonji Śląskiej. Zespoły takie egzystują już w innych miastach polskich i zagranicą i mają nieraz za sobą poważne zasługi w krzewieniu poważnej muzyki instrumentalnej. Stroną artystyczną zajmować się oraz próby prowadzić będzie znakomity kapelmistrz i dyrektor Instytutu Muzycznego p. St. M. Stoiński, któremu powierzono zorganizowanie takiej orkiestry i który pragnie dołożyć wszelkich sił, by orkiestra taka na Śląsku powstała. Uprasza się wszystkich zainteresowanych amatorów muzyków (także zamiejscowych) o śpieszne osobiste lub piśmienne zgłoszenie.

Miasto ofiarą płomieni.

Jak donoszą z Bukaresztu, miasto Botosani w Rumunji zostało niemal całkowicie zniszczone przez pożar. Ogień powstał z niewiadomych przyczyn w dzielnicy robotniczej i w krótkim czasie ogarnął 34 ulice. Szkody są olbrzymie. Dotychczas stwierdzono, że 13 mieszkańców straciło życie w płomieniach, pomiędzy nimi kilkoro dzieci. W czasie akcji ratowniczej eksplodował w jednej z miejscowych fabryk zbiornik z benzyną. Wskutek wybuchu czterech strażaków zostało ciężko rannych. W innej znowu części miasta jeden ze strażaków runął z drugiego piętra na bruk ulicy, ponosząc śmierć na miejscu. Pożar przestał się rozprzestrzeniać dopiero z chwilą gwałtownej burzy.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 31 sierpnia 1932 r.

Dolar amerykański 8,90¾ zł. Funt szterlingów 30,85 zł. 100 franków francuskich 34,88 zł. 100 koron czeskich 26,33. 100 franków szwajcarskich 172,42 zł. 100 guldenów holenderskich 358,15 zł. 100 franków belgijskich 123,54 zł. 100 guldenów gdańskich 173,42 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 30 sierpnia 1931 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych. Żyto 15,15—15,65. Pszenica 25,50—26,50. Jęczmień 16,25—17,75. Jęczmień browarniany 19—20. Owies 12,75—13,25. Mąka żytnia 24,50—25,50. Mąka pszenna 41,50—43,50. Otręby żytnie 9,50—9,75. Otręby pszenne 9,25—10,25. Otręby pszenne grube 10,50—11,50. Rzepak 29—30. Rzepik zimowy 31—33. Groch Wiktorja 22—24.

Sprawy towarzystw.

Szarlej. W piątek, dnia 2 września b. r. urządza tow. gimnast. „Sokół" swoje miesięczne zebranie w lokalu p. Głombicy o godz. 19. — W niedzielę, dnia 4 września b. r., urządza tow. wycieczkę do Józefki. Zbiórka odbędzie się o godz. 13 przy restauracji p. Kubańskiego, skąd nastąpi wymarsz. Prosi się członków i sympatyków tow. o poparcie przez wzięcie udziału w wycieczce. **Zarząd.**

Nadesłane.

Z Wydawnictw.

Mieszkania.

Analiza wyników spisu mieszkań z 30. IX. 1921.

Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego ukazała się praca Ludwika Landaua p. t. „Mieszkania. Analiza wyników spisu mieszkań z 30. IX. 1921 r." (Statystyka Polski Tom XXXII). Jakkolwiek opracowanie dotyczy stanu rzeczy z przed zgórą 10-ciu lat, mimo to wobec niewielkich zmian, jakim podlegały w tym czasie stosunki mieszkaniowe, praca powyższa nie traci na aktualności. Autor w treściwym opisie ilustrowanym syntetycznemi tablicami liczbowemi oraz wykresami i kartogramami ujmuje najistotniejsze zagadnienia związane ze stosunkami mieszkaniowemi zarówno w miastach, jak i na wsi, poddając analizie położenie i wielkość mieszkań, gęstość ich zaludnienia, liczbę gospodarstw przypadającą na mieszkanie oraz wykonywanie pracy zarobkowej w nich.

Mowa pogrzebowa sierżanta.

Szeregowiec Pularda umarł. Wyprawiono mu pogrzeb. Nad grobem przemowę ma sierżant.

— Umarł nam szeregowiec Pularda, dobry był z niego żołnierz. Przełożonych swoich miłował. Zawsze mundur miał w porządku, guzika nigdy oderwanego nie miał, nie jak ty, szeregowiec Sałata, coś na pogrzeb kolegi z wiszącym guzikiem przyszedł. Do raportu, ofermo jedna, się stawisz!

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.
Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.
Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4. tel. 14-14 i 156.
Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp., Katowice, Batorego 2, tel. 878.